

TEOLOGIA I MORALNOŚĆ
TOM 11, 2012

ANDRZEJ PRYBA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Rodzina podstawową instytucją i wspólnotą życia społecznego?

Family as a Fundamental Institution and Community of Social Life

1. WPROWADZENIE

Małżeństwo i rodzina są przedmiotem zainteresowania wielu dziedzin naukowych. Pośród nich można wymienić psychologię, politykę, pedagogikę, demografię, socjologię czy też teologię. Każda z tych dziedzin, mimo że zajmuje się tą samą problematyką, prezentuje jednak różne punkty widzenia. W niniejszym artykule autor pragnie zatrzymać się nad zagadnieniem małżeństwa i rodziny w perspektywie teologiczno-społecznej, stawiając pytanie, czy rodzina jest podstawową instytucją i wspólnotą życia społecznego.

Skąd takie pytanie się w ogóle wzięło? Wydawać się bowiem może to oczywiste, że rodzina jest podstawową instytucją życia społecznego. Czy jednak na pewno? Przyczyną tak sformułowanego problemu jest narzucanie współczesnemu człowiekowi przez dominującą liberalno-komercyjną kulturę zafałszowanego obrazu świata, który dotyczy również rzeczywistości małżeństwa, rodziny i społeczeństwa. Współczesne tendencje, jakie można wyraźnie zaobserwować w przekazach medialnych, dyskusjach publicystów i parlamentarzystów, na wielu forach internetowych, wyraźnie promują tzw. indywidualny rozwój poszczególnych jednostek i dokonywane przez nie wybory¹. Małżeństwo heteroseksual-

¹ Celem zilustrowania przywołanego w tekście zagadnienia należy przypomnieć chociażby dyskusję, jaka miała miejsce podczas debaty parlamentarnej w lipcu 2012 roku dotyczącej projektu o związkach partnerskich. To wówczas można było usłyszeć między innymi z ust posła SLD Ryszarda Kalisza, że każdy człowiek jest równy i w związku z tym ma prawo układać swoje życie osobiste, tak jak uważa za stosowne. Co więcej, według posła Kalisza odebranie tego prawa byłoby odebraniem mu przyrodzonej godności. Można też było usłyszeć wówczas z mównicy sejmowej apel do parlamentarzystów, aby umożliwili „bycie szczęśliwym” osobom, które pragną zalega-

ne i tradycyjna rodzina traktowane są w wielu przekazach medialnych jako rzeczywistości przestarzałe, stąd też, z tego punktu widzenia, nie są one godne szczególnej uwagi. Dlatego też w głównym nurcie przekazu są one pomijane bądź nawet deprecjonowane. Rodziną bowiem nazywa się związek konkubencki czy samotnie wychowującego rodzica. Hasło rodzina, polityka rodzinna wraca zawsze przy okazji zbliżających się kolejnych wyborów parlamentarnych czy prezydenckich. A wszystko po to, aby nie tyle na serio zająć się tym zagadnieniem, ile jedynie po to, by zyskać kolejne głosy wyborców.

Liczy się jednostka i jej potrzeby². To ona stawiana jest w centrum uwagi. Mimo że samo stwierdzenie dotyczące promocji indywidualnego rozwoju człowieka brzmi bardzo pozytywnie, prawdziwie i przekonująco, to jednak nie jest to jednoznaczne z tym, co niesie ono na swych „sztandarach”. Problem bowiem zaczyna być widoczny wówczas, gdy zajmujemy się wyjaśnianiem szczegółów. Spróbujmy wobec tego zebrać to, co dotychczas stwierdzono, by zastanowić się nad pojęciem „rozwój jednostki”. Rozumiane jest ono jako forma zaspokojenia różnych indywidualnych potrzeb ludzkich.

Prawdą jest, że człowiek ma szereg potrzeb³, wpływających z jego natury, mających podłoże biologiczne, psychologiczne, religijne czy socjologiczne, które winien zaspokoić, aby mógł prawidłowo funkcjonować, aby mógł wzrastać i dojrzewać. Nie wszystkie jednak wypływają ze zdrowej natury człowieka. Część z nich bowiem wynika z pewnych zranień, jakich doświadczył, czy też potrzeb, które sztucznie zostały wywołane i podsycane⁴. Zaspokajanie ich oznacza w konsekwencji nie tyle prawdziwy rozwój człowieka, ile przeciwnie, faktyczny regres jego osobowego rozwoju. Stąd też należy stwierdzić, że prawdziwy rozwój osobowy będzie wymagał od danej jednostki wysiłku zmierzającego do tego, aby niektórych z pojawiających się w nim potrzeb nie zaspokajać. Za-

lizować związek partnerski. Zob. http://wyborcza.pl/1,75478,12181706,Zwiazki_partnerskie_odrzucione_glosami_PO__PSL__PiS.html [dostęp: 07.08.2012]. Informacja ta była prezentowana w mediach wielokrotnie jako ważne stanowisko w omawianej sprawie.

² Kwestię tę podjął w swojej książce *Rodzina, społeczeństwo, państwo* Leon Dyczewski. W swoim studium podkreśla obecną tendencję, która jest obecna w nowoczesnym państwie, które przyjęło za swój budulec jednostkę, a nie rodzinę. To właśnie na jednostce oparło ono swój rozwój. Dlaczego tak się dzieje? Jednostką jest łatwiej manipulować. Można szybciej do niej dotrzeć, przyjmuje ona szybciej nowe wzorce zachowań oraz łatwiej się adaptuje do nowych warunków życia zaproponowanych przez państwo. Zob. L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Lublin 1994, s. 179.

³ Według K. Obuchowskiego istnieją potrzeby powszechne, które dotyczą wszystkich ludzi, oraz potrzeby indywidualne charakterystyczne dla danej osoby. Zob. K. Obuchowski, *Przez galaktykę potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich*, Poznań 1995.

⁴ Psychologia społeczna potwierdza tezę na temat wpływu potrzeb na proces tworzenia się postaw ludzkich. Zob. J. Szymoń, *Potrzeby*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa – Łomianki 1999, s. 357.

prezentowana wcześniej ogólna teza, która wydawała się prawdziwa i ze wszech miar słuszna, okazała się w pewnych rozwiązaniach szczegółowych fałszywa.

Spółeczeństwo jest manipulowane. W imię pluralizmu poglądów prezentowane są różne stanowiska. Można stwierdzić, że to bardzo dobrze, iż społeczeństwo może się z nimi zapoznawać. To prawda. Problemem jednak jest to, że promowane są w ostateczności te poglądy, które są zgodne z duchem kultury komercyjnej. Zakłamana wizja świata jest podtrzymywana przez cynizm i niewiedzę⁵.

Warto więc przyjrzeć się bliżej zagadnieniu rodziny jako instytucji i wspólnoty życia społecznego. Warto stawiać też kolejne pytania. Czy życie w rodzinie, rozumianej tradycyjnie⁶, należy promować czy też nie ma to absolutnie żadnego znaczenia, tak dla poszczególnych osób, jak i dla społeczeństwa? Czy społeczeństwo potrzebuje rodziny? Jeśli tak, to jakiej? Czy każdy model rodziny konstruktywnie wpływa na jej rozwój?

Wyżej postawione pytania są pewną inspiracją do namysłu nad zagadnieniem roli rodziny w życiu społecznym. Próba odpowiedzi na tak postawione kwestie będzie przedmiotem niniejszej refleksji.

2. KU DEFINICJI MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Spróbujmy najpierw zdefiniować pojęcia, które są przedmiotem zainteresowania autora niniejszego opracowania. Podstawowym i pierwszym z nich jest „rodzina”. W języku polskim, jak zauważa Wojciech Tabaczyński, „określenie «rodzina» pochodzi od słowa «rodzić». Małżeństwo dwojga ludzi staje się rodziną z chwilą poczęcia, a potem urodzenia pierwszego ich dziecka. Małżonkowie wówczas stają się rodzicami, ojcem i matką”⁷. Polskie słowo „rodzina” znako-

⁵ Por. E. Reklajtis, *Różnorodność kultur w erze globalizacji*, w: *Spółeczeństwo polskie w procesie zmian*, red. U. Bejma, Warszawa 2008, s. 21. Elżbieta Reklajtis podejmuje w swym artykule kwestie odnoszące się do globalizacji, która sprawia, że powszechną praktyką jest wykorzystywanie mechanizmów manipulacji polegających na ukazywaniu szerokiemu gronu odbiorców medialnych zafałszowanej wizji świata. Poruszana kwestia odnosi się również i do zagadnienia omawianego w niniejszym artykule. Por. J.-M. Guéhenno, *Przyszłość wolności*, Kraków – Warszawa 1999, s. 118.

⁶ Pod pojęciem „rodziny tradycyjnej” rozumie się tu małżonków (mężczyznę i kobietę), którzy jednocześnie są rodzicami (biologicznymi czy też adopcyjnymi). Rodzina ta jest wspólnotą życia i miłości.

W historii tradycyjna rodzina była wielopokoleniowa. Mirosława Skawińska zauważa, że była to grupa społeczna połączona więzami pokrewieństwa i powinowactwa, na czele której stała „głowa” rodu. To właśnie ona była autorytetem, miała władzę nad rodziną, co pozwalało jej na sprawne kierowanie rodziną, która była jednocześnie instytucją. Zob. M. Skawińska, *Rodzina w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego*, Kielce 2001, s. 13.

⁷ W. Tabaczyński, *Rodzina*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa – Łomianki 1999, s. 388.

micie pokazuje zadanie, jakie ma do spełnienia w swej egzystencji rodzina. Tym podstawowym zadaniem jest służba życiu ludzkiemu. Rodzina ma bowiem rościć człowieka, tak w sensie biologicznym, jak i duchowym. Jest ona dla człowieka pierwszym i podstawowym środowiskiem narodzin, egzystencji oraz wszechstronnego rozwoju. Niekiedy jednak może być paradoksalnie dla niego zagrożeniem. Tak dzieje się wówczas, gdy rodzina nie podejmuje tych zadań, które z natury winna podejmować. Przykładem takiego stanu mogą być sytuacje, kiedy zbyt łatwo rodzina ulega bodźcom zewnętrznym, odchodząc jednocześnie od wzorów zachowań, które zostały ugruntowane przez tradycję, oraz porzucając normy i wartości⁸.

Przywołany problem widział bardzo jasno Jan Paweł II. Dał temu wyraz w posynodalnej adhortacji poświęconej zadaniom rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, m.in. w następującym stwierdzeniu:

Nierzadko się zdarza, że mężczyźni i kobiecie w ich szczerzym i dogłębnym poszukiwaniu odpowiedzi na codzienne i trudne problemy życia małżeńskiego i rodzinnego przedkłada się wizje i kuszące propozycje, które w różny sposób zdradzają prawdę i godność osoby ludzkiej. Propozycje te często znajdują poparcie ze strony potężnej i rozgałęzionej sieci środków społecznego przekazu, które niepostrzeżenie narażają na niebezpieczeństwo wolność i zdolność do obiektywnej oceny⁹.

Rodzina jednak jest tą rzeczywistością, która ma bronić człowieka, która ma mu dać możliwość wszechstronnego wzrostu. Rodzina, zdaniem papieża Jana Pawła II, ma szansę przeciwstawiać się praktycznie różnym współczesnym zagrożeniom. Rodzina „posiada i wyzwala potężne energie, które są zdolne wyrwać człowieka z anonimowości, podtrzymać w nim świadomość godności własnej osoby, wzbogacić go głębokim człowieczeństwem i włączyć, zachowując jego odrębność i niepowtarzalność, w tkanę społeczeństwa”¹⁰.

Poszukując definicji rodziny, warto odwołać się do rozważań Leona Dyczewskiego. Według niego: „Rodzina jest wspólnotą osób i instytucją społeczną opartą na miłości i wolnym wyborze kobiety i mężczyzny połączonych małżeństwem, którzy odpowiadając wzajemnie za siebie, rodzą i wychowują następne pokolenie w taki sposób, aby także ono rodziło i wychowywało nowe pokolenie”¹¹.

Żeby mogła zaistnieć rodzina, potrzebna jest najpierw instytucja małżeństwa. Związek małżeński jest bowiem podstawą ludzkiej społeczności, natomiast rodzina jest „pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa”¹². Jan Paweł II w adhor-

⁸ Zob. L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, s. 33.

⁹ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, (dalej FC) 4.

¹⁰ Tamże 43.

¹¹ L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, s. 27.

¹² *Dekret o apostołstwie świeckich*, (dalej DA) 11.

tacji apostołskiej *Familiaris consortio* zwraca uwagę na bardzo ważną sprawę, którą jest ścisły związek ze społeczeństwem. „Rodzinę łączą ze społeczeństwem żywotne i organiczne więzi, stanowi ona bowiem jego podstawę i stale je zasila poprzez swe zadanie służenia życiu: w rodzinie przecież rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa”¹³. To bardzo ważna uwaga na temat relacji małżeństwa, rodziny i społeczeństwa. W dalszej części niniejszej refleksji kwestia ta zostanie jeszcze podjęta z teologicznego punktu widzenia. Najpierw jednak w ramach odniesień do życia rodziny w społeczeństwie odwołajmy się do socjologii, która zajmuje się w ramach swoich specyficznych zainteresowań rodziną jako grupą społeczną i instytucją.

3. RODZINA PODSTAWOWĄ GRUPĄ SPOŁECZNĄ

Rodzina w socjologii określana jest jako podstawowa grupa społeczna¹⁴, która istnieje od najdawniejszych czasów. Zjawisko to jest powszechne. Nie sposób bowiem sobie wyobrazić istnienia społeczeństwa bez grupy małżeńsko-rodzinnej. Leon Dyczewski podkreśla, że rodzina dla swoich członków jest grupą pierwotną, „dla dzieci w rozumieniu biologicznym, bo w niej przychodzą na świat, a dla wszystkich w sensie społeczno-kulturowym, bo stanowi podstawowe środowisko ich życia i wszechstronnego rozwoju”¹⁵.

U podstaw grupy rodzinnej znajduje się małżeństwo. Współcześnie zawierane jest ono na bazie zaangażowania emocjonalnego między mężczyzną i kobietą z uwzględnieniem wymiaru seksualnego ludzkiej osoby. W skład rodziny wchodzi jej członkowie. Małżonkowie są tymi, którzy mogą to członkostwo poszerzyć bądź ograniczyć. Mogą rezygnować z potomstwa lub zdecydować się na zrodzenie nowego bądź zdecydować się na adopcję¹⁶.

Franciszek Adamski, który zajmuje się od wielu lat rozważaną problematyką, zwraca uwagę na następujące kwestie:

Doniosłość rodziny dla każdego społeczeństwa wynika z dwóch zasadniczych faktów, określających jednocześnie jej podstawowe funkcje. Po pierwsze – rodzina jest

¹³ FC 42.

¹⁴ W socjologii pojęcie grupy jest pojęciem podstawowym. Różne jednak są jej definicje. Warto zauważyć, że można znaleźć dla niej pewne elementy wspólne. Bardzo trafnie to określił Olmsted, który stwierdził, że grupa to „wielość osób, które pozostają we wzajemnych kontaktach, uznają się nawzajem i są świadome, iż to, co je łączy, jest ważne”. M.S. Olmsted, *I gruppi sociali elementari*, Bologna 1972, s. 14.

¹⁵ L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, s. 13.

¹⁶ Zob. W. Majkowski, *Rodzina między grupą a instytucją*, w: *Nauki o rodzinie*, red. J.A. Kłys, Warszawa 1995, s. 83.

jedyną grupą rozrodczą; oznacza to, że tylko rodzina rozmnaża się nie przez przyjmowanie członków z zewnątrz, lecz przez rodzenie dzieci. Z tego względu jest grupą utrzymującą ciągłość biologiczną społeczności ludzkiej. Po drugie – rodzina jest też najważniejszą instytucją przekazującą podstawowy zrąb dziedzictwa kulturalnego szerokich zbiorowości¹⁷.

Władysław Majkowski natomiast pośród celów rodziny, w wymiarze grupy społecznej, oprócz przywołanej już kwestii zrodzenia potomstwa dodaje kolejne. Są nimi: potrzeby emocjonalne, które rodzina zaspokaja pośród członków swojej grupy, potrzeby seksualne zaspokajane pomiędzy małżonkami, jak również opieka nad dziećmi oraz ich socjalizacja¹⁸. Innymi słowy, rodzina jako grupa społeczna „stanowi duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną”¹⁹. W świetle tego, co zostało dotychczas sformułowane, należy stwierdzić, że rodzina jest tą grupą społeczną, która zaspokaja wrodzone potrzeby człowieka, stanowiące część jego natury. Stąd też ich zmiana czy też ograniczenia wchodziłyby w wyraźną kolizję z samą naturą ludzką²⁰.

Rodzina jako grupa społeczna, która buduje na naturze ludzkiej i realizacji specyficznych zadań, wytwarza charakterystyczną dla niej więź. W relacji pomiędzy małżonkami, to jest w wymiarze horyzontalnym, osadza się ona na psychicznej komplementarności, wzajemnym zaspokajaniu potrzeb seksualnych oraz wielorakiej współpracy. Następnie należy zwrócić uwagę na wymiar wertykalny, czyli na relację pomiędzy rodzicami a dziećmi. Jest ona oparta na więzach krwi oraz rodzicielskim instynkcie. Tak tworzona więź rodzinna sprawia, że jest ona wyjątkowo dynamiczna, silna i trwała. Jednocześnie ożywia świadomość przynależności do konkretnej grupy, uczy wartości moralnych. Dzieje się to przez praktykowanie w codzienności miłości rodzicielskiej, synowskiej i braterskiej. To właśnie rodzina jest wspólnotą życia i miłości. Jej członkowie uczą się w niej wspólnego życia poprzez niejednokrotną rezygnację z tego co jednostkowe oraz jednoczą poszczególne osoby w konkretnie postawionych celach. Rodzina jest więc szkołą uspołecznienia²¹. Podsumowując, należy stwierdzić, że rodzina ma swoją organizację, normy, swój styl życia i człowiek przynależy do niej przez całe życie. Stąd też trudno sobie wyobrazić egzystencję człowieka bez grupy rodzinnej.

¹⁷ F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Kraków 1984, s. 13.

¹⁸ Zob. W. Majkowski, *Rodzina między grupą a instytucją*, s. 83.

¹⁹ F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, s. 21.

²⁰ Zob. W. Majkowski, *Rodzina między grupą a instytucją*, s. 83.

²¹ Zob. tamże, s. 83-85.

4. RODZINA INSTYTUCJĄ SPOŁECZNĄ

Pojęcie instytucji jest powszechnie stosowane w socjologii²². Nie jest jednak ono pojęciem jasnym, dlatego że przydaje się mu wiele znaczeń. Władysław Majkowski przez instytucję rozumie „system ról, norm, wartości i przepisów odnoszących się do bardzo ważnych aspektów życia społeczeństwa”²³. Powszechnie przyjmuje się pięć takich aspektów. Są nimi: prokreacja, socjalizacja, odniesienie do *sacrum*, zabezpieczenie potrzeb materialnych oraz system edukacyjny i polityczny. Każdemu z nich odpowiadają konsekwentnie następujące instytucje: rodzina, religia, szkoła, ekonomia i rząd. Rodzina jest, spośród tych wymienionych instytucji społecznych, najważniejsza. Gdyby nie było rodziny, nie byłoby społeczeństwa ani innych instytucji. To właśnie ona dostarcza społeczeństwu członków. Należy więc stwierdzić, że rodzina jako instytucja była, jest i będzie. Umożliwia bowiem społeczeństwu realizację zadań, które są związane z prokreacją i socjalizacją. Ponadto określa pokrewieństwo w ramach grupy, jednocześnie przypisując dzieciom rodziców, zarówno biologicznych, jak też domniemanych²⁴. Rodzina jest bowiem instytucją, która dysponuje „zgoda” społeczeństwa na rodzenie dzieci. Warto podkreślić też to, że jest to jedyna instytucja, która taką zgodę posiada. Ponadto z przywołaną funkcją prokreacyjną wiąże się ściśle zaspokajanie potrzeb seksualnych. W społeczeństwie odróżnia się pożycie w małżeństwie i poza nim. Pierwsze uznawane jest za legalne i naturalne, drugie natomiast za niezgodne z obyczajem. Relacja seksualna pomiędzy mężczyzną i kobietą jest dążeniem do jedności, jest elementem składowym naturalnego zapotrzebowania na płć odmienną. Mężczyzna i kobieta bowiem są dla siebie wzajemną wartością. Pożycie seksualne daje im autentyczną radość i zadowolenie, jeśli przeżywane jest w ramach miłości²⁵. Oprócz wymienionych, niezwykle istotnych zadań rodziny określanych również mianem funkcji: prokreacyjnej, seksualnej i socjalizacyjnej, należy dodać jeszcze funkcje: religijną, emocjonalno-ekspresywną, rekreacyjno-towarzyską, integracyjną, gospodarczą, opiekuńczo-zabezpieczającą, stratyfikacyjną oraz legalizacyjno-kontrolną²⁶.

W rodzinie można dostrzec wyraźne cechy instytucji społecznej. Świadczy o tym to, że jest ona grupą formalną i jednocześnie uznaną przez społeczeństwo. Rodzina i jej funkcjonowanie bowiem nie jest sprawą prywatną. Podlega ona

²² J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972, s. 200-213.

²³ W. Majkowski, *Rodzina jako grupa i jako instytucja*, „Chrześcijanin w Świecie” 4 (1993), s. 20.

²⁴ Zob. W. Majkowski, *Rodzina między grupą a instytucją*, s. 88-92; F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, s. 16-17.

²⁵ Zob. W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*, Kraków 1999, s. 26-31; M. Ryś, *Psychologia małżeństwa. Zarys problematyki*, Warszawa 1993, s. 49.

²⁶ Zob. Z. Tyszcza, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1974, s. 61-69.

kontroli społeczeństwa. To przecież ono ustala właściwą formę zawiązania rodziny, jak również jej rozpadu.

Jak widać, oczekiwania społeczeństwa wobec rodziny są bardzo konkretne. Rodzina ma również odpowiednią pozycję w społeczeństwie, co wskazuje jednocześnie na jej instytucjonalny charakter²⁷.

Związek małżeński w teologii katolickiej jest także określany mianem „instytucji” prawa naturalnego. Oznacza to w konsekwencji, że życie w małżeństwie i rodzinie jest charakterystyczne dla ludzkiej natury. Ponadto należy to w tym miejscu podkreślić wyraźnie, że ono z niej wypływa, a nie jest dziełem umowy społecznej. To bowiem Bóg stworzył człowieka z jego naturalnymi potrzebami. Bóg również jest autorem małżeństwa i rodziny²⁸. Sobór Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* w numerze 48 określa małżeństwo mianem głębokiej wspólnoty życia i miłości, która została ustanowiona właśnie przez Stwórcę. Jej życie zostało również unormowane Jego prawami. Ta wspólnota zawiązuje się przez osobistą nieodwołalną zgodę, czyli poprzez przymierze małżeńskie.

W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa. Ten święty związek nie jest uzależniony od ludzkiego sądu. Sam Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami. Wszystko to ma ogromne znaczenie dla trwania rodzaju ludzkiego, dla rozwoju osobowego i wiecznego losu poszczególnych członków rodziny, dla godności, stałości, pokoju i pomyślności samej rodziny oraz całego społeczeństwa ludzkiego²⁹.

Reasumując, należy podkreślić, że małżeństwo i rodzina to instytucja naturalna. Ponadto Jezus Chrystus podniósł ten naturalny związek, rodzący się w głębi Trójcy Przenajświętszej, do godności sakramentu³⁰, tzn. uczynił go znakiem zbawczej obecności. Stąd też ważne jest, aby właściwie odczytać to, co zostało przez Boga wpisane w naturę człowieka, a następnie zgodnie z nią żyć. Ma to ogromne znaczenie, tak dla jakości życia poszczególnych osób, jak również małżeństw, rodzin i całych społeczeństw. Szkoda, że popularna idea życia zgodnie

²⁷ Zob. L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, s. 14-15.

²⁸ Papież Paweł VI w encyklice *Humanae vitae* bardzo mocno wyartykułował tę prawdę w następujący sposób: „Małżeństwo bowiem nie jest wynikiem jakiegoś przypadku lub owocem ewolucji ślepych sił przyrody. Bóg Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistnić w ludziach swój plan miłości”. HV 8.

²⁹ KDK 48.

³⁰ Sakrament pochodzi od łacińskiego słowa *sacramentum*, które jest tłumaczeniem greckiego pojęcia *mysterion*. Przez słowo sakrament w Kościele katolickim rozumie się najczęściej widzialny znak niewidzialnej łaski. Sakramenty zostały ustanowione przez samego Chrystusa, który sam w nich działa za pośrednictwem szafarzy Kościoła. Zob. M. Ozorowski, *Sakrament*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa – Łomianki 1999, s. 414.

z naturą nie odnosi się w ogólnym przesłaniu społecznym do omawianej rzeczywistości.

Rekapitułując, należy podkreślić, że rodzina jest najważniejszą instytucją pośród wszystkich istniejących w społeczeństwie. Jest ona również instytucją prawa naturalnego, co oznacza, że życie w małżeństwie i rodzinie jest charakterystyczne dla natury ludzkiej.

5. RODZINA WSPÓLNOTĄ I DOBREM SPOŁECZNYM

Rodzina jest nie tylko podstawową grupą społeczną czy instytucją społeczną, co przedstawiono wcześniej, ale jest również wspólnotą, która stanowi mikrosocjalność. To ona obejmuje oraz spełnia wszystkie funkcje społeczne. Stąd też na jej gruncie mamy do czynienia z pełnym życiem społecznym z charakterystycznymi dla niego cechami. Rodzina jako wspólnota jest więc szkołą życia społecznego, ponieważ uczy życia w społeczeństwie. To przecież właśnie w niej podejmowana jest praktyczna edukacja w dziedzinie zachowań społecznych. To w niej podejmowane są działania na rzecz dobra wspólnego. Najpierw w samej rodzinie, gdzie dobrem wspólnym jest człowiek. Następnie wobec innych rodzin i społeczeństwa. Rodzina bowiem ze swej natury, jak również powołania, otwiera się na inne rodziny i na społeczeństwo, podejmując charakterystyczne zadania społeczne³¹. Dla realizacji tak pojętego dobra wspólnego niezbędne jest wychowanie moralne. J. Rusczyński wyjaśnia tę kwestię w sposób następujący: „Życie społeczne wiąże się ściśle z moralnością. Moralność dotyczy czynów ludzkich, których kresem są inni ludzie i ich dobro. Życie prawdziwie ludzkie rozgrywa się pomiędzy ludźmi, w środowisku osób, które powinny kierować się na co dzień zasadami moralnymi. Moralność w rodzinie trzeba budować i utrzymywać”³². Autentyczne życie rodzinne stanowi więc najskuteczniejsze narzędzie humanizacji społeczeństwa. Tym samym rodzina jest dobrem społecznym.

Życie staje się prawdziwie ludzkie, kiedy rodzina przekazuje wartości oraz cnoty. Jest to możliwe, kiedy rzeczywiście jest ona wspólnotą życia i miłości.

Określenie małżeństwa i rodziny mianem „wspólnoty życia i miłości” mówi o jej powołaniu i zadaniach. W teologii nie jest to jedyne określenie tego specyficznego związku mężczyzny i kobiety w ich wzajemnym obdarowaniu. Innym bowiem jest „komunia osób”. Dotyczy ono sposobu bytowania męża i żony, podkreślając to, co jest wzajemnym odniesieniem – „ja” i „ty” współmałżonków. Świetną interpretację pojęcia „komunii osób” daje bp Stanisław Stefanek, kiedy stwierdza:

³¹ Zob. J. Rusczyński, *Szkoła cnót społecznych*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa – Łomianki 1999, s. 392; FC 42.

³² J. Rusczyński, *Szkoła cnót społecznych*, s. 392.

Określenie to oznacza dwa istotne wymiary życia małżeńskiego. Po pierwsze, jest to związek osób, po wtóre, osoby te połączyły się wzajemnym obdarowaniem. Komunię mogą tworzyć osoby wolne i zdolne do wzajemnego obdarowania. Ponieważ przedmiotem wzajemnego daru jest cały człowiek, istota duchowo-cieleśna, dlatego komunijny związek mogą tworzyć osoby, które mogą też obdarować się cielesnym wymiarem swojego bytowania³³.

Przywołana „komunia osób” związana jest z aktem stwórczym Trójjedynego Boga, który powołał człowieka do istnienia na swój obraz. Człowiek został w tym akcie obdarowany wolną wolą, jak również możliwością poznania oraz zdolnością takich odniesień, jakie mają miejsce w relacji Osób Boskich. Tym samym małżeńska „komunia osób” jest zaproszeniem do uczestnictwa w stwórczym akcie Boga przy rodzeniu nowego człowieka, owocu miłości ich wzajemnego obdarowania. Ponadto „komunia osób” ma również swoje źródło w odkupieńczym dziele Jezusa Chrystusa. I na koniec, bardzo ważna uwaga dotycząca Osoby Ducha Świętego. To właśnie poprzez Jego uświęcające działanie ta komunია jest w ogóle możliwa³⁴.

Pierwszym i podstawowym wkładem na rzecz społeczeństwa jest doświadczenie komunii i uczestnictwa, które winno cechować codzienne życie rodziny.

To we wspólnocie rodzinnej jej członkowie, jak podkreślił papież Jan Paweł II są inspirowani i kierują się „prawem bezinteresowności”, które szanując i umacniając we wszystkich i w każdym godność osobistą jako jedyną rację wartości, przybiera postać serdecznego otwarcia się, spotkania i dialogu, bezinteresownej gotowości służenia, wielkodusznej służby i głębokiej solidarności. W ten sposób umocnienie autentycznej i dojrzałej komunii osób w rodzinie staje się pierwszą i niezastąpioną szkołą życia społecznego, przykładem oraz bodźcem dla szerszych kontaktów społecznych w duchu szacunku, sprawiedliwości, dialogu i miłości³⁵.

Człowiekowi bowiem w jego kontaktach z innymi nie wystarczają tylko relacje czysto funkcjonalne. Człowiek potrzebuje więzi głębszych, takich, które sięgają do jego wnętrza, które jednocześnie wyrażają miłość polegającą na całkowitym darze z siebie. Taką relację mogą budować małżonkowie pomiędzy sobą dzięki komunii, w jakiej żyją, następnie z dziećmi i innymi ludźmi. Stąd też, nie ulega wątpliwości, że podstawowym zadaniem małżeństwa i rodziny jest głębokie i wierne przeżywanie komunii, która jest zasadą wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Wszystko po to, aby budować autentyczną wspólnotę osób³⁶. Jan

³³ S. Stefanek, *Komunia*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa – Łomianki 1999, s. 388.

³⁴ Zob. tamże, s. 388-389.

³⁵ FC 43.

³⁶ Zob. K. Lubowicki, *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 277-278. „Jan Paweł II ukazuje komunię małżeńską jako wspólnotę całego istnienia, czyli naj-

Paweł II zwrócił uwagę na to, że aby ta wspólnota mogła być autentyczna, musi to być komunია ciał małżonków, ich charakterów, serc, umysłów, dążeń oraz dusz. Winna ona obejmować całą osobę w jej niepowtarzalności, różnorodności i bogactwie. Jej ciało, psychikę i ducha³⁷.

Kazimierz Lubowicki zajmujący się w swej działalności naukowej refleksją na temat duchowości małżeńskiej w nauczaniu papieża Jana Pawła II przedstawił bardzo istotne spostrzeżenia odnoszące się do rozważanego w niniejszym artykule zagadnienia.

naturalne źródło wzrostu komunii między małżonkami [...] znajduje się w komplementarności mężczyzny i kobiety. Uzmysławia przy tym, że małżonkowie muszą świadomie wybrać tę naturalnie wpisaną w nich rzeczywistość, aby życie w duchu komplementarności traktowali nie jako ślepy los, lecz jako ustawiczny dar, który pragną składać z siebie samych. Prawdziwa miłość [...] nie jest mglistym uczuciem ani ślepą namiętnością. Jest wewnętrzną postawą, ogarniającą całego człowieka [...] jest darem z samego siebie³⁸.

W tym miejscu warto przywołać jedno ze stwierdzeń soborowych, które może posłużyć jako podsumowanie niniejszych rozważań: „Szczęście osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej”³⁹.

6. ZAKOŃCZENIE

Polskie słowo „rodzina” pochodzące od czasownika „rodzić” bardzo trafnie określa jej zadania. To właśnie rodzina ma rodzić człowieka. Jest ona najwłaściwszym miejscem dla narodzin, egzystencji i rozwoju istoty ludzkiej. Jej brak bądź nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu niosą ze sobą poważne konsekwencje w życiu poszczególnych jednostek do niej należących. Nie jest to też bez znaczenia dla funkcjonowania społeczeństwa. Od jakości bowiem życia poszczególnych rodzin zależy jakość funkcjonowania społeczeństwa.

Rodzina jest również podstawową grupą społeczną, u której podstaw znajduje się małżeństwo mężczyzny i kobiety. Rodzina to także instytucja, i to w społeczeństwie instytucja najważniejsza. Ma ona do spełnienia konkretne zadania, które określane są również mianem funkcji. Pośród nich najczęściej wy-

głębsze i nieodwołalne zjednoczenie kobiety i mężczyzny we wzajemnej miłości, gdzie oboje – mimo własnych ograniczeń i słabości – oddają sobie i wzajemnie przyjmują całe swoje osoby i całe swoje życie”. Tamże, s. 278.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 280.

³⁹ KDK 47.

mieniane są: prokreacyjna, seksualna, socjalizacyjna, religijna, emocjonalno-ekspresywna, rekreacyjno-towarzyska, integracyjna, gospodarcza, opiekuńczo-zabezpieczająca, stratyfikacyjna oraz legalizacyjno-kontrolna. Rodzina jest również instytucją prawa naturalnego, co oznacza, że życie w związku małżeńskim (mężczyzny i kobiety) i rodzinie jest charakterystyczne dla ludzkiej natury.

Twórcą rodziny jest Bóg. Jezus Chrystus podniósł ten naturalny związek do godności sakramentu małżeństwa, czyniąc go znakiem swej zbawczej obecności. Według Bożego zamysłu małżeństwo i rodzina to głęboka wspólnota życia i miłości oraz komunია osób.

Rodzina jest również wspólnotą, która uczy życia w społeczeństwie. To w niej podejmowane są działania na rzecz dobra wspólnego, rodzina bowiem jest wspólnotą miłości i solidarności. Nie jest więc bez znaczenia, z jakim modelem rodziny mamy do czynienia, jeśli chodzi o jakość funkcjonowania poszczególnych społeczeństw oraz jednostek. Tylko autentyczne życie rodzinne, zgodne z naturą, we wspólnocie życia i miłości, jest narzędziem humanizacji społeczeństwa. Taką rodzinę możemy również określić mianem dobra społecznego i takiej rodziny potrzebuje społeczeństwo.

ABSTRACT

The family is a community of people and a social institution. Its foundation is the marriage of a man and a woman based on their mutual love and free choice. It is an institution of natural law, of which God is the creator. Marriage and family is an intimate community of life and love and a communion of persons. Members of this particular community are responsible for one another, raise and educate the next generation while humanizing society. The family is a social good, needed by society.

Key words

family, marriage, community of people, social group, social organization, social welfare